

Malina WRP, Porcelanowa Lalka

[Refren] Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka
Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka

[Zwrotka 1] Jesienny wieczór, przelewam myśli w papier
Myślę o swoim życiu, ogarniając w nim zamęt
Wyrządzam dużo złego, ale jestem kim jestem
Malina 94, weź ogarnij to wreszcie
W Każdym swym tekście zostawiam cząstkę siebie
I wiem że gdy odejdę, ktoś odpali swe cd
Usłyszy moje słowa, on był tu jest i będzie
Chociażby w głośnikach bije wciąż jego serce
Życie jak porcelana, piękna lecz bardzo krucha
Za wszystkich co odeszli łap kolejnego bucha
To jest życiowa skrucha, bo wiem że przyjdzie finał
Zakończenie rozdziału, ja wciąż nowe zaczynam
To jest mój rap, po mnie zostaną tylko słowa
Mam tylko jedną szansę, więc nie mogę jej zmarnować
Ja motam towar, towarem dla mnie są te wersy
Dziękuję za słuchaczy, tych prawdziwych i leszczy

[Refren] Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka
Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka

[Zwrotka 2] Osiągnąć cel jest trudno, pracując całe lata
Wystarczy ziom potknięcie i lądujesz na matach
Nie łudzę się na marne, że ktoś to zauważy
Piszę rap do szuflady i dla moich słuchaczy
Mogę bracie nawijać, śpiewać czy też jodłować
Nazywaj to jak zechcesz, najważniejsze są słowa
Które trafiają w serce, zmieniając punkt widzenia
Ciesz się moim szczerym słuchacz i bezstronna ocena
Nie chce być szarym gościem, jednym z wielu milionów
Życie jak krwawa wojna - nie odpuści nikomu
Więc chce zapaść w pamięci jako malina bracie
Robię wciąż to co słuszne, chodź za chuja mnie macie
Wszystko co posiadamy, ulotne jak ulotka
Pfk drugim ojcem, wychowuje mnie co dnia
Nie usłyszysz mnie w radiu i na żadnym koncercie
Lecz mam cichą nadzieję że odwiedzę twe serce, joł

[Refren] Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka
Porcelanowa lalka stoi na szczycie szafy
Ja w ciszy piszę rap swój, z kubkiem ciepłej herbaty
Cieszę się z każdej chwili, bo nie wiem co mnie czeka
Może będzie nam lepiej, nie wiemy czas ucieka